

W poniedziałek rusza głosowanie w Budżecie Obywatelskim 2022. Listę tworzy 30 projektów. Który wybierzesz? Masz dwa głosy. >> 5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 45 (433) 17 grudnia 2021

www.LZG24.pl



Środa, 22 grudnia, będzie dla kibiców koszykówki wyjątkowa. Przed meczem z Legią Warszawa pod sufit hali CRS poszybuje koszulka z numerem 55! Dwie piątki odtąd zostaną zastrzeżone tylko dla „Koszara”. - To na pewno będzie mecz inny niż wszystkie, zapraszam - zachęca Łukasz Koszarek. >>6

ŚWIĘTA

CUDEŃKA NA STARÓWCE

We wtorek na deptaku ruszył Jarmark Bożonarodzeniowy. Świąteczne zakupy będzie można robić codziennie aż do 22 grudnia. Na mieszkańców i turystów czekają lokalni artyści i rękodzielnicy. Nie brakuje również stoisk z bakaliami, przekąskami i regionalnym winem.

Jarmark na dobre wpisał się w kalendarz miejskich imprez. - To już chyba 16. raz - mówi Waldemar Biel, współorganizator wydarzenia. W zeszłym roku plany pokrzyżowała pandemia. Tym razem na starówce stanęło 26 drewnianych domków i ponad 40 namiotów.

U Ewy Kiszowary, twórczyni rękodzieła ludowego i artystycznego, długo przed świętami rozstacza się zapach pierników. Własnoręcznie ozdabia każde ciastko i po nałożeniu kolorowego lukru wkłada pierniki do suszarki do warzyw. Działa jak manufaktura. I to wcale nie tak mała, bo pani Ewa na co dzień nie tylko sprzedaje pierniki przez Internet i na stoisku, ale również prowadzi szkolenia z dekorowania. Stawia na tradycyjne metody i szablony. Interes kręci się od ośmiu lat.

- Zainteresowanie jest ogromne - opowiada. I rzeczywiście, do jej drewnianego domku w okolicach ratusza ustawiają się kolejki.

W sąsiedztwie można dostać gałązki jemioły, sojowe świece albo też z wosku pszczelego, miody, świąteczne obrazy na szkle, dziergane maskotki albo bombki zrobione na szydełku. Od lat na choince zielonogórzanie mogą wieszać charakterystyczne szklane ozdoby z pracowni Basole. - Na jarmarku wystawiamy się od sześciu lat.

Panuje tu ciepła atmosfera i jest super - opowiada Justyna Batyra.

Na straganach można przekąsić coś ciepłego, zaopatrzyć się w bakalie do wigilijnych potraw czy spróbować wina. W tradycyjnej postaci albo tej świątecznej - na gorąco, z goździkami, cynamonem i pomarańczą. Stoiska będą czynne codziennie od 11.00 do 19.00.

Gdy my zajmujemy się zakupami, najmłodsi mogą wziąć udział w elfowych łamigłówkach i zabawach. W tym roku Świąteczna Warsztatownia ma być wyjątkowa! Znajdziecie ją w domu przy choince. Najmłodsi goście jarmarku mogą skosztować specjalnego, ciepłego elfowego napoju. Jest warunek - trzeba przynieść ze sobą kubek.

W jarmarkowy weekend (18-19 grudnia) w godzinach 12.00-17.00 odbędą się elfowe zabawy. Pod okiem profesjonalnych animatorów, dzieci wezmą udział w rozgrzewających zabawach ruchowych na świeżym powietrzu. Każdy uczestnik dostanie specjalny warsztatowy zestaw, z którego w domu przygotowuje wyjątkowe, świąteczne ozdoby.

W klimat jarmarku doskonale wpisuje się miejska wigilia, która w tym roku przypada na 19 grudnia. Od niedzielnego południa będzie-

my słyszeć muzyczne popisy wokalistów z Domu Harcerza, Zielonogórskiego Ośrodka Kultury i grupy Nasza Łężyca.

O 15.00 świąteczne życzenia i wspólna kolacja wigilijna. Tradycyjnie z udziałem prezydenta Janusza Kubickiego. W planach jest 250 kg pierogów, 100 kg kapusty z grzybami oraz 300 litrów barszczu. Spokojnie, w mig damy im radę.

O 16.00 rozpocznie się wyjątkowy koncert „Kolędy i pastorałki na góralską nutę”. Projekt powstał z inicjatywy dwóch członków zespołu Future Folk: wokalisty Stanisława Karpieła BułECKi oraz skrzypka Szymona Chyc Magdzina. Wraz z nimi na scenie wystąpią najwybitniejsi muzycy podhalańscy, grający na tradycyjnych instrumentach.

(ah)



Na starym mieście zrobiło się gwarno, kolorowo i bardzo smacznie.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

TRANSPORT

Świat i kraj znów się kurczą

...dla zielonogórzan, którzy 23 grudnia pierwszy raz polecą z Babimostu do Lwowa, a pociągiem bezpośrednio dojadą już w Karkonosze i Bieszczady. Tylko do Poznania, Gorzowa Wielkopolskiego czy Warszawy bezpośrednie połączenie wciąż oznacza przesiadkę z autokaru na pociąg w Zbąszynku.

Spełnia się pragnienie wielu Lubuszan - już za kilka dni, 23 grudnia, po raz pierwszy z lotniska Zielona Góra/Babimost odleci samolot do Lwowa. Jak na swojej stro-

nie internetowej informuje Port Lotniczy Zielona Góra, to właśnie Lwów najczęściej wskazywali Lubuszanie - szczególnie pracodawcy poszukujący pracowników z Ukrainy oraz mieszkańcy naszego województwa mający kresowe korzenie - jako oczekiwany kierunek lotów. I chętnie polecą do Lwowa akurat w przeddzień wigilii świąt Bożego Narodzenia?

- To dobra data. Zawsze w okresie przedświątecznym mamy więcej pasażerów, jadą do rodzin, albo wracają na święta. Zainteresowanie pierwszym lotem do Lwowa też jest duże. Ponad połowa miejsc w samolocie już jest zarezerwowana, a to się zmienia z dnia na dzień - poinformowano nas w PL Zie-

na Góra w miniony wtorek. Bombardier dash Q400, którym polecą podróżni, ma ponad 70 miejsc. Jak informuje port lotniczy, rejsy do Lwowa będą realizowane raz w tygodniu - w czwartki, a powroty w piątki. Lot potrwa około 1,5 godziny.

To nie jedyna korzystna zmiana jeśli chodzi o skomunikowanie Zielonej Góry - może nie z resztą świata, ale kraju na pewno. Po zmianie rozkładu jazdy PKP, która nastąpiła 12 grudnia, zielonogórzanie zyskali połączenie z Podkarpaciem, bo pociąg IC Wawel - kursujący wcześniej między Berlinem a Krakowem - teraz jeździ aż do Przemyśla. Łatwiej będzie też dotrzeć pociągiem do już wspomnianego Lwowa, ponieważ skład

jest skomunikowany z pociągiem, który łączy Przemyśl z jednym z miast zachodniej Ukrainy. Od kilku dni Zielona Góra ma też weekendowe, bezpośrednie połączenie kolejowe z Jelenią Górą. W zimie jak znalazł.

O ile łatwiej jest nam teraz dojechać w Bieszczady czy w Karkonosze, o tyle rzut beretem do Poznania, Gorzowa i dalej do stolicy albo Gdyni - niekoniecznie. Nadal na tych trasach musimy korzystać z komunikacji zastępczej, przesiadając się w Zbąszynku z autokaru na pociąg lub odwrotnie. Przypomnijmy - linia kolejowa 358 na 42-kilometrowym odcinku Czerwieńsk - Sulechów - Babimost - Zbąszynek została zamknięta w połowie marca

ub.r. z powodu jej modernizacji. Prace - jak na początku zapowiadano - miały potrwać do połowy 2022 r., ale o komunikacji zastępczej między Zbąszynkiem a Zieloną Górą mieliśmy zapomnieć już pod koniec listopada ub.r., choć - jak już wówczas sugerowano - było to „wielkim wyzwaniem i ekwilibrystyką”.

- Chcemy, by wszystkie zasadnicze prace, które pozwoliłyby na wznowienie ruchu pociągów między Zbąszynkiem a Czerwieńskiem, wykonawca zakończył do 30 kwietnia 2022 r. W naszej ocenie obecna sytuacja, czyli opóźnienia, jest związana ze zbyt małym zaangażowaniem wykonawcy, przynajmniej w początkowym etapie realizacji inwestycji. Pandemia też

dołożyła swoje. W ostatnim czasie te prace się zintensyfikowały - mówi dziś Radosław Śledziński z zespołu prasowego PKP PLK i tak podsumowuje postępy na remontowanym odcinku: - Większość prac związanych m.in. z wymianą podkładów na szlakach została już zrealizowana. Most w Pomorsku praktycznie też jest już wyremontowany. I choć zwykle to mosty są trudne do realizacji, ten poszedł raz dwa, a większe problemy wykonawca miał na pozostałym odcinku trasy Zbąszynek - Czerwieńsk. Obecnie koncentruje się na przebudowie peronów w Sulechowie i Babimostie oraz przejazdów drogowo-kolejowych i na renowacji przepustów. (el)

WIEŚCI ZE SZKÓŁ >>>



Mikołaj przyniósł worek pełen niespodzianek: było odpalanie światełek na choince Pana Zbyszka, występy, charytatywny jarmark i pyszna zupa gulaszowa Szefowej Kuchni. Przybyli w odwiedziny strażacy, policyjna maskotka Lupo oraz dziczek i dziczka ze Stelmetu. Podczas Nocy Mikołajkowej w SP 13 było rodzinnie i magicznie.

FOT. MATERIAŁY SP 13



Każdego roku nauczyciele szkoły podstawowej w Starym Kisielinie robią wszystko, żeby 6 grudnia był dla uczniów wyjątkowy. W tym roku, zamiast tradycyjnego przedstawienia z belframi w rolach głównych, nauczyciele nagrali życzenia w formie teledysku. Świąteczną piosenkę „Jest taki dzień” znają w szkole już wszyscy!

FOT. MATERIAŁY ZE NR 7

AKCJA

Tabletki dla psów

Magistrat postanowił wspomóc czworonogi, które boją się dźwięków fajerwerków. Preparat Kalmvet, wraz z zaleceniami stosowania, będzie rozdawany chętnym właścicielom czworonogów od 20 do 22 grudnia w okienku siedziby ZGranej Rodziny, w ratuszu. Tabletki można odbierać w poniedziałek i środę od 12.00 do 17.00, a we wtorek od 12.00 do 15.00. Podawanie preparatu należy rozpocząć na trzy dni przed sylwestrem, a 31 grudnia podać psu podwójną dawkę. Tabletki zawierają naturalne składniki, takie jak tryptofan, koźlek lekarski oraz rumianek, które łagodzą objawy stresu i niepokoju. Dawkowanie dostosowane jest do wagi psa.

(ap)

KOLĘDOWANIE

Razem pośpiewajmy

Filia Zielonogórskiego Ośrodka Kultury w Starym Kisielinie oraz rada sołecka zapraszają w piątek, 17 grudnia, do pałacu na wspólne kolędowanie. Wydarzenie pod nazwą „Gwiazdo świeć, kolędo leć” rozpocznie się o godzinie 17.00. W programie także poczęstunek. Wstęp wolny.

TARGI STAROCI

Cacka pod choinkę

To ostatni dzwonek, żeby wypatrzyć coś oryginalnego na prezent. Zielonogórskie Stowarzyszenie Gustatores zaprasza na targi staroci, które odbędą się w niedzielę, 19 grudnia, w godz. 8.00-13.00 na terenie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Elektronik” przy ul. Staszica 2.

(dsp)

MIEJSKA

Smakołyki, a na ścianach historia

Na gastronomicznej mapie Zielonej Góry pojawiły się nowe delikatesy - **Salcum-Fixum**. Nie da się przejść obojętnie obok lokalu przy ul. Grottgera 1. Piękne, zabytkowe wnętrze i naturalne produkty od małych, rodzinnych manufaktur to połączenie, które przyciąga klientów z całego miasta.

Sklep działa od poniedziałku, 6 grudnia. - Miałam co robić przez ostatnie dni. Do domu wracałam zmęczona, ale zadowolona. Ludzie cieszą się, że takie miejsce powstało i że jest duży wybór - mówi pani Agnieszka, która z uśmiechem obsługuje klientów i doradza, co mogą wybrać z uginających się od produktów półek. Bo wybór jest ogromny: wędliny, sery, pieczywo, soki, kawa, herbata, makarony, maki, miody, ciasta, kiszonki... i wiele, wiele więcej. Co najważniejsze, wszystko domowe, naturalne, bez sztucznych barwników, tworzone w małych, rodzinnych firmach. Jakości nawet nie ma co porównywać do tej markowej. - Mam nadzieję, że dobrej jakości produkty przyciągną do sklepu nie tylko mieszkańców Zielonej Góry, ale również turystów. Asortyment mamy bardzo szeroki. Każdy znajdzie tutaj produkt dla



Pani Agnieszka z uśmiechem obsługuje klientów i doradza, co mogą wybrać

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

siebie - dodaje Jarosław Szlachetko, właściciel sklepu.

Chociaż lodówka z mięsnymi wyrobami pęka w szwach, to w delikatesach znajdują coś dla siebie również wegetarianie i weganie. Produkty pochodzą z 16 małych manufaktur, nie tylko z województwa lubuskiego. Warto wybrać się do Salcum-Fixum po świąteczne zakupy. Na entuzjastów zdrowego, do-

brego jedzenia czekają wyborne produkty. - Ryby, dziczyzna w słoikach, własne zupy, barszcz, przepyszna biała kiełbasa - poleca pani Agnieszka.

Jeśli chodzi o budynek, w którym mieszczą się delikatesy małych producentów, to historia zatoczyła koło. Do przepięknego, zabytkowego lokalu przy ul. Grottgera 1 powróciły wyborne

wędliny. W okresie międzywojennym mieścił się tu bowiem sklep rzeźnika Adolfa Schöna, a w piwnicach pod sklepem jego wędzarnia, która zachowała się do dzisiaj. Ocalało też zabytkowe wnętrze sklepu, wyłożone ręcznie malowanymi płytkami.

Pomysł na delikatesy jest wspierany przez Lubuskie Centrum Produktu Regionalnego. (ap)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 62 tys.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać
w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra
lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302,
(+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688
e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

PREZYDENT
NA 96 FM

96 FM
index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96



AKCJA

Mamy nowe ławeczki!

Około 40 ławeczek stanęło w miejscach, które wytypowali zielonogórzanie. Odpoczną na nich wszyscy, ale najbardziej z inwestycji cieszą się seniorzy.

W klubie Senior+ (były Wrzos), który działa przy Polskim Komitecie Pomocy Społecznej, są zachwyceni tą inicjatywą. - To strzał w dziesiątkę - ocenia Zenobia Murlewska-Rzepczyńska, kierowniczka klubu. - Na Wrocławskiej i Wiśniowej widziałam starsze osoby, zadowolone, odpoczywały na nowych ławeczkach.



- Ławeczki nie są toporne, ale bardzo eleganckie. Dziękujemy za ten pomysł! - chwala panię Zenobia i Wanda z klubu Senior+. - Wiemy, że potrzeb jest więcej, dlatego postaramy się o ustawienie ławeczek w kolejnych miejscach - dodaje radny Filip Czeszyk. FOT. PIOTR JĘDZURA

Pamiętajmy jednak, że takie miejsca są potrzebne nie tylko seniorom. Młodzi ludzie z dziećmi też muszą gdzieś przevinąć czy nakarmić pociechę. Wanda Giluk, członkini klubu, często spaceruje pod górkę na trasie Moniuszki-Zawadzkiego. - Po drodze mijałam tylko jedną ławeczkę, bliżej ul. Powstańców Warszawy, a drugą na górze, przy ul. Wyszyńskiego - mówi pani Wanda. - Teraz jest lepiej, bo pojawiły się ławeczki na Wiśniowej i Ptasiej. Mam nadzieję, że miasto będzie kontynuować ten bardzo potrzebny program.

O tym, gdzie pojawią się ławki, zdecydowali mieszkańcy, którzy wybrali ponad sto potencjalnych lokalizacji. „Ławeczkowe” konsultacje

przeprowadzono też w klubie Senior+. Nie wszystkie zaproponowane miejsca zakwalifikowano do miejskiego programu. Specjalna komisja sprawdziła wszystkie wnioski i dokonała wyboru. Każda z ławeczek kosztowała 1500 zł.

- Bardzo się cieszę, bo nasz program to była inicjatywa oddolna - mówi radny Paweł Wysocki - Spotkał się z wieloma seniorami. Miejsca na postawienie ławeczek można było też zgłaszać w biurze programu ZGrani Zielonogórzanie 50+. Ławki udało się ustawić niemal we wszystkich miejscach zgłoszonych przez mieszkańców, oczywiście tam, gdzie zezwalały na to przepisy - podkreśla. (rk)

JUBILEUSZ MIASTA

Łączy nas Zielona Góra - pomysły

Trzy tygodnie temu zaczął działać jubileuszowy Bank Dobrych Pomysłów, w którym zbieramy propozycje na imprezy i wydarzenia z okazji 800- i 700-lecia naszego miasta. Przyłączcie się - każdy może coś zaproponować. Dzisiaj odwiedzamy Wieżę Braniborską. Po co?



- Dogadajmy się z UZ i stwórzmy na Wieży Braniborskiej możliwość oglądania miasta z tej perspektywy - napisała Natalia Dyjas-Szatowska.

- To kolejny głos w tej sprawie. Musimy zobaczyć na miejscu jak wygląda sytuacja - podchwycił temat prof. Czesław Osękowski, szef komitetu organizacyjnego obchodów. Wraz z nim oraz dyrektorem Departamentu Prezydenta, Konradem Witrylakiem, wybraliśmy się na inspekcję w terenie. Wybudowana w 1860 r., wieża dzisiaj jest własnością uniwersytetu. Urzędują tutaj astronomowie. Niestety, z powodu pandemii mało kto tutaj teraz zagląda. Przysłowio- wy gość z ulicy na górę nie wejdzie.

- Zapraszam do środka - powitał nas w drzwiach dyrektor Sławomir Szumalo z Uniwersytetu Zielonogórskiego. - Tylko uważajcie panowie na górę, spadł śnieg i jest bardzo ślisko.

Miał rację, ślisko. Pewnie potrzebna byłaby jakaś mata antypoślizgowa na płytkach. Obiekt jest jednak w dobrym stanie. - Myślę, że jej udo-



Panorama z Wieży Braniborskiej w zimowe południe FOT. TOMASZ CZYZNIEWSKI

stąpienie mieszkańcom jest realne. Będziemy nad tym pracować - skomentował prof. Osękowski.

Co o udostępnieniu wieży myśla zielonogórzanie? Prezentujemy kilka opinii wpisanych na Facebooku.

- **Marek Witkowski:** - Trzeba udostępnić mieszkańcom i turystom.
- **Marta Fesz:** - Warto! Chętnie bym tam też weszła.
- **Barbara Siwak:** - Kiedyś, bardzo dawno temu, można było tam wejść i popatrzeć. Pamiętam, że byłam

tam z mamą, ale który to był rok, nie pamiętam.

- **Basia Dziecielewska:** - Oczywiście, że warto! Wielu z nas, mieszkańców, pamięta czasy kiedy wieża była dostępna. Ba! Nawet bywaliśmy w restauracji na potańcówkach. Widok na miasto piękny! Było zielono wokół, a ja byłam młoda. Teraz tam ciągle rozkopane, coś budują obok wieży?
- **Edyta Malaryk:** - Pomysł zacy. Sama z wielką przyjemnością wdrapię się po tych

nie ośmiuset czy siedmiuset schodach.

- **Małgorzata Grad:** - Zdecydowanie warto.
- **Mariusz Grabowy:** - Super pomysł!
- **Bogusław ZG:** - Więcej chętnych by było niż „podziwianych” panoramę z Palmiarni, przez brudne szyby. I UZ by coś na tym zarobił.
- **Danuta Bronicka:** - Na Wieży Braniborskiej nigdy nie byłam, ale wierzę, że się uda, tak jak udało się niedawno wejść do kina Nysa. Tym-

czasem pięknie dziękuję za zdjęcia!

- **Roma M. Matuszewska:** - Świetna sprawa.
- **Krzysztof Fedorowicz:** - Ale nie tylko od święta i by pełniła rolę obserwatorium np. Słońca. Wilhelm Foerster, zielonogórzanin, dyrektor obserwatorium astronomicznego w Berlinie, inicjator budowy tego budynku, byłby dumny. Foerster był dobrym znajomym Alberta Einsteina, wspólnie podpisali manifest przeciw I wojnie światowej. A planetoida Erato została odkryta właśnie przez Foerstera.
- **Beata Tokarz:** - Świetny pomysł! I popieram Krzysztofa Fedorowicza, żeby to nie było okazjonalne udostępnienie, ale cykliczne. To zdecydowanie lepsze, ciekawsze historycznie i... tańsze niż pomysły z wieżą widokową budowaną od nowa.
- **Emilia Pawłowska:** - Widok jest naprawdę świetny i powinien być udostępniany dla zwiedzających.
- **Regina Pawliczak:** - Jestem za tym pomysłem. Nigdy nie byłam na wieży, a lubię widoki na panoramę.

- **Bogna Poniedziałek:** - Popieram, by udostępnić zwiedzającym.
- **Anna Felchner:** - Świetny pomysł! Mieszkam tak blisko wieży, a nigdy na niej nie byłam...
- **Wiesława Biernacka:** - Wieża Braniborska powinna być dostępna dla zwiedzających jako widokowa lub obserwacyjna, obiekt ma wciąż potencjał jako atrakcja miejska.

Tomasz Czyżniewski
FB.com/czyzniewski.tomasz

WYŚLIJ PROPOZYCJĘ

Masz ciekawy pomysł i jesteś gotowy go zrealizować? Szukasz wsparcia miasta? Przyślij nam swoją propozycję. Krótko opisz ją w kilkuset znakach tekstu, określ przewidywane koszty i kto będzie realizował zadanie. Ofertę wyślij na adres: sekretariat obchodów 800 i 700 lat Zielonej Góry 800-700lat@um.zielona-gora.pl tel. 68 456 49 35 Stary Rynek 1 65-067 Zielona Góra

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Przed pomnikiem Ignacego Łukasiewicza zgromadziło się około 130 pracowników zielonogórskiego oddziału PGNiG. Wszystko w ramach lekko spóźnionej Barbórki. Po uroczystościach nasi „Nafciarze”, zgodnie z doroczną tradycją, przenieśli się do Lubuskiego Teatru. Podczas „Akademii Barbórkowej” otrzymali wyróżnienia i awanse. FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI



13 grudnia odbyły się uroczystości upamiętniające 40. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Po mszy świętej w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela, pamięć ofiar uczczono pod pomnikiem Robotników Solidarności przy ul. Ułańskiej. Kwiaty złożyły delegacje NSZZ „Solidarność”, przedstawiciele urzędu i rady miasta. FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

UNIwersYTET

Na tych kierunkach studenci chcą się kształcić

Zarządzanie, logistyka i bezpieczeństwo narodowe - to od wielu lat najchętniej wybierane kierunki studiów na Uniwersytecie Zielonogórskim. Dodatkowo w ofercie Instytutu Nauk o Zarządzaniu i Jakości znajdują się studia podyplomowe i możliwość uzyskania stopnia doktora w dyscyplinie Nauk o Zarządzaniu i Jakości.

Najstarszym kierunkiem jest zarządzanie, które może poszczycić się największą liczbą absolwentów. Zasilają oni kadry kierownicze, jako specjaliści pracują w przedsiębiorstwach oraz urzędach administracji publicznej i samorządowej. Do grona absolwentów należy m.in. prezydent Zielonej Góry oraz dyrektorzy i kierownicy urzędów administracji publicznej.

Szczególnie dużym zainteresowaniem od kilku lat cieszą się studia na kierunku logistyka. Przygotowują do pracy specjalistów w dziedzinie logistyki. Praktyczny profil studiów pozwala na zatrudnienie absolwentów w przedsiębiorstwach transportowych i spedycyjnych. Pozyśkaną wiedzę i umiejętności studenci doskonalą w ramach praktyk zawodowych w przedsiębiorstwach.

Na atrakcyjności zyskuje kierunek bezpieczeństwo narodowe. Absolwent posiada specjalistyczną wiedzę dotyczącą pracy zawodowej w zakresie bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego, za-



Zajęcia w Instytucie Nauk o Zarządzaniu i Jakości UZ

FOT. ARCHIWUM UZ

równy w organizacjach samorządowych, jak i administracji państwowej.

Na poszczególnych kierunkach kształcenia stu-

diów magisterskich do wyboru jest od trzech do pięciu specjalności. Na kierunku zarządzanie to: zarządzanie małym i średnim przedsię-

biorstwem, menedżer personalny, zarządzanie logistyczne, zarządzanie w organizacjach publicznych i społecznych oraz strategii rozwoju

biznesu. Na kierunku logistyka to: menedżer ds. logistyki, zarządzanie procesami i projektami logistycznymi oraz logistyka w biznesie. Na kierunku bezpieczeństwo narodowe to: bezpieczeństwo publiczne, bezpieczeństwo biznesu i administracji oraz zarządzanie kryzysowe.

Studenci Instytutu Nauk o Zarządzaniu i Jakości są zadowoleni ze swojego wyboru. - Wykładowcy, z którymi się spotykamy są bardzo mili, umieją przekazać swoją wiedzę w taki sposób, aby dotarła do studenta. Jeżeli zadają projekty do wykonania, pomagają przy każdym problemie - mówi studentka trzeciego roku na kierunku zarządzanie. - Moim zdaniem jest to jeden z ciekawszych kierunków na uniwersytecie. Jeżeli ktoś nie wie, jaki kierunek wybrać, a chciałby pójść na studia, to powinien wybrać właśnie ten - z uwagi na wykorzystywanie innowacyjności we współczesnych przedsiębiorstwach, co w dzisiejszych czasach jest bardzo ważne dla pracownika i przyszłego przed-

siębiorcy na rynku polskim czy zagranicznym.

W ofercie kształcenia Instytutu Nauk o Zarządzaniu i Jakości znajdują się również studia podyplomowe. Są adresowane do absolwentów szkół wyższych ekonomicznych i nieekonomicznych, którzy posiadają wykształcenie wyższe licencjackie, inżynierskie, magisterskie oraz chcą podnieść swoje kompetencje. Kształcenie trwa dwa semestry. Aktualnie w instytucie prowadzone jest sześć rodzajów studiów podyplomowych. Największą popularnością cieszy się logistyka oraz transport i spedycja. Nowością są studia z zarządzania sprzedażą, zarządzania projektami, współczesnych metod i koncepcji zarządzania małym i średnim przedsiębiorstwem oraz modelowanie i symulacje procesów w logistyce i produkcji.

dr hab. inż. Wiesław Danielak
dyrektor Instytutu Nauk
o Zarządzaniu i Jakości



UNIwersYTET

Ciepłe słowa na święta

Okazja jak się patrzy! Właśnie ukazała się, siódma już, płyta Big Bandu Uniwersytetu Zielonogórskiego. Krążek nosi tytuł „Święta pełne ciepłych słów”.

W nagraniu płyty udział wzięli studenci, absolwenci i wykładowcy Instytutu Muzyki, Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego pod dyktando Jerzego Szymaniuka oraz gość specjalny - Piotr Baron.

- Znaczącą część repertuaru stanowią autorskie opracowania tradycyjnych koled oraz pieśni z twórczości współczesnych artystów, na-

wiających do przestania płynącego z tajemnicy nocy betlejemskiej - mówi J. Szymaniuk, dyrygent i opiekun artystyczny Big Bandu.

Na płycie znalazły się m.in. koledy, np. „Gdy śliczna Panna”, „Jezus malusienki” oraz utwory popularne, np. „Someday at Christmas”, „Santa Baby”. Jest ich 11, czas trwania około 46 minut. Nakład wynosi tysiąc sztuk, wydawcą jest Uniwersytet Zielonogórski.

- Nagrania są już dostępne w serwisach streamingowych: Spotify, iTunes, Tidal, a zainteresowanych posiadaniem krążka zapraszamy po odbiór do Instytutu Muzyki przy ul. Szafrana 19 - informuje Ewa Sapeńko, rzeczniczka UZ. (dsp)

UNIwersYTET

Most z piernika najlepszy!

Na Uniwersytecie Zielonogórskim odbyła się trzecia już edycja konkursu, organizowanego przez dziekana Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska. Do słodkich zawodów stanęli studenci z kierunków budownictwo, architektura oraz geoinformatyka i techniki satelitarne. Konstrukcje z pierników tworzyły 11 trzyosobowych drużyn. Pierwsze miejsce zajęły Anna Kaczmarek, Wiktoria Łukasiewicz i Karolina Nowak (budownictwo) za konstrukcję mostu. Drugie miejsce: Katarzyna Dziwir, Martyna Skoczylas i Oliwia Olszewska (architektura) za drapacz chmur, trzecie miejsce: Joanna Bałut, Weronika Burandt i Wiktoria Świdowska (geoinformatyka i techniki satelitarne) za osadę. (dsp)



Uznawanie wzbudziło smakowity drapacz chmur i oblana lukrem osada. Jednak to konstrukcja mostu skradła serca jurorów konkursu na najlepszą budowlę z pierników. FOT. ANNA KUCHARCZYK

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Przedświąteczna gorączka

Kobiety podziwiam za umiejętność, którą chyba wszystkie posiadają - sztukę robienia zakupów „po drodze”. Idzie taka z pracy do domu, tu wstąpi, tam wstąpi i już ma zakupy zrobione. Bez wielkich przygotowań i kalkulacji. Tu sukienka, tam torebka, tam koszula dla mężczyzny i pacpie dla dzieci. Mimochodem i już... Dla mnie i większości moich kolegów zakupy to cała wyprawa. Trzeba zaplanować, że dziś idę po garnitur, a jutro po skarpetki. Kupno pędzamy mimochodem, między warsztatem a domem, nie wchodzi w rachubę. Toż to cała eskapada! Co nie znaczy, że zakupów nie lubimy. Mam przyjaciela, który żadnej sobotniej giełdy nie opuści. Bywa, że nic nie nabędzie, ale powłóczyć się „między regałami” lubi. Lecz w drodze z pracy do domu potrafi kupić tylko chleb i zapalki. Czasem piwo...

Tej umiejętności kupowania zazdrości paniom. Nie posiadając tego daru, nie cierpię okresu przedświątecznego. Kupowanie prezentów jest dla mnie, i jak się okazuje większości moich kolegów, koszmarem. Chodzenie od sklepu do sklepu,



zaglądanie na półki: może to, a może to... brr. Z małymi dziećmi jeszcze sprawa prosta. Napisze toto list do Mikołaja i wiadomo o co chodzi. Ale drugie połowy? „Kup mi, kochanie, coś ładnego”. Ładny to może być ładny dla kobiety? Biżuteria? Ale jaka? Perfumy? A który zapach jej przypadnie do gustu? Bielizna? W zeszłym roku podobała mi się taka jedna, koronkowa, ale usłyszałem: „Czy ty myślisz, że jestem Claudią Schiffer?”

No i bądź tu człowieku mądry. Teściowi to można kupić kolejny zestaw śrubokrętów, ale teściowej? Wałek? Pachnie prowokacją. Mówią mi - Internet. Tak, ale na to trzeba mieć pomysły. Przeglądanie setek stron w nadziei, że się trafi na coś, co na prezent się nada, jest tak samo frustrujące jak chodzenie po Focusie czy innym Auchanie. Bo to jest właśnie clou świątecznego czasu. Jak zrobić prezent na miarę oczekiwań i zasobności portfela? Jeśli masz pomysł, to sprawa prosta, jeśli nie - to zostają perfumy (dobre nie są tanie, tanie nie są dobre) lub kolczyki (ładne nie są tanie, tanie nie zostaną zaakceptowane). Dlatego zazdrości tym, którzy lubią i potrafią robić przedświąteczne zakupy. Dla mnie to czas udręki. Dobrze, że potem rekompensuje to czas świąteczny.

A propos czasu świątecznego. Jakis czas temu z krajów germańskich zawitała do nas moda na bożonarodzeniowe jarmarki. Niestety, stwierdzam ze smutkiem, że w Zielonej Górze się nie przyjęła. Od lat ZOK organizuje takowy i od lat jest to impreza... taka sobie, by nie powiedzieć smutna. Istotą niemieckich jarmarków bożonarodzeniowych jest... Glühwein, grzane wino z goździkami i cynamonem. To dla niego chodzi się wieczorami na jarmark, by spotkać się z przyjaciółmi, pogawędzić przy dźwiękach świątecznych koled i melodii, a przy okazji kupić jakąś popierdółkę. Na moim ulubionym, uchodzącym w Berlinie za kultowy - Jarmarku Żandarmów - kramy z grzanym winem to jakaś połowa stoiska. Jak jest u nas - sami widzicie. Jedna winnica Żelazny nic nie czyni, bowiem nie chodzi tu o „jakieś wino”, lecz grzane. Z cynamonem, goździkami i innymi ingrediencjami. I chodzi o to, by był to wieczór, możliwość wyprawy w porze kolacyjnej, a nawet późniejszej.

Niestety, w naszym mieście do tego modelu daleko. Wina grzanego brak, a wystawcy w poprzednich latach przyzwyczaili nas, że po zapadnięciu zmroku stoiska zamykają. W tym roku jest lepiej, ale do jarmarku jaki marzy się wielu zielonogórzanom jeszcze daleko, co poddaje pod rozważenie Agacie Miedzińskiej, szefowej ZOK-u, życząc jej tradycyjnie bogatego Gwiazdora.

INWESTYCJE

Miejsce w sam raz na chwilę wytchnienia

Zaniedbany skwer przy ul. Mikołaja Kopernika, w sąsiedztwie zabytkowego cisu, zmienia swoje oblicze. Miasto wzbogaci się też o parki kieszonkowe.

Zabytkowy mur przy ul. Mikołaja Kopernika już doczekał się renowacji pod nadzorem Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Obecnie przygotowywana jest tu ściana „zaszaleją” na niej artyści. Wykonywane są też przyłącza wodociągowe pod zdroj uliczny - tzw. poidło.

Miasto przewiduje na tym terenie wodoprzepuszczalną nawierzchnię mineralną oraz nasadzenia drzew, krzewów ozdobnych i rabat z bylinami kwitnącymi. Na skwerze nie zabraknie małej architektury: toru przeszkód, pienków do przeskoków, głazów częściowo wkopanych w ziemię, stojaków na rowery w kształcie okręgu (siedem sztuk), ławki modułowej i stołów z dwiema ławkami, budek lęgowych dla ptaków, a nawet huśtawki wieloosobowej dla dorosłych. W planach jest leżak wieloosobowy, kosze na śmieci i na psie odchody, tablica do rysowania dla dzieci, karmnik dla ptaków z poidłem.

- Projekt uwzględnia założenia fundacji LYADA, poświęcone zagospodarowaniu terenu, przyjazne środowi-



Marzenie przybiera realny kształt. W tym miejscu będzie zielony, przyjazny mieszkańcom skwer, w którym każdy będzie mógł „zaszyć się” choć na chwilę. FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

sku materiały i dostępność dla różnej grupy użytkowników - mówi Monika Krajewska, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji Miejskich w magistracie. - Fundacja prowadzi dodatkowo konsultacje z mieszkańcami. Irina Brovko, szefowa fundacji, która zaangażowała się w projekt, nie ukrywa satysfakcji. Oczami wyobraźni widzi wiecznie zielony, przy-

jazny mieszkańcom skwer, w którym każdy będzie mógł „zaszyć się” choć na chwilę i odpocząć od miejskiego zgiełku. - To miejsce przełotowe, nie jest przeznaczone na kilkugodzinny piknik jak w parku w Zatoniu, bardziej na kwadrans wytchnienia. Ale za to dla całych rodzin. Na tak małej przestrzeni musieliśmy pogodzić oczekiwania osób młodych i se-

niorów. Cieszę się, że na tym terenie zostanie wykorzystana też woda opadowa - mówi I. Brovko. I podkreśla, że żadna krzywda nie stanie się staruszkowi cisowi, który w tym roku wydał piękne owoce. Przeciwnie, jego system korzeniowy zostanie zabezpieczony. Nie ma też mowy o betonowaniu skweru! W planach jest też intrygujący i kreatywny mural.

Zadanie jest realizowane w ramach tzw. zielono-niebieskiej infrastruktury, dofinansowane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W tym projekcie chodzi o zagospodarowanie wody opadowej. Inwestycja zamknie się w kwocie 688 tys. 655 zł i będzie zrealizowana do końca roku. Cały teren jest przygotowywany pod wykonanie przepuszczalnej nawierzchni.

W mieście trwa też budowa tzw. dwóch parków kieszonkowych. Pierwszy powstaje przy budynku Poczty Polskiej, na placu Pocztownym, gdzie uporządkowano już zielen. W tym miejscu staną trzy ławki i elementy małej architektury m.in. zdroj wody pitnej. Będą też posadzone drzewka.

Przy Wieży Łaziebnej, w miejscu murku pojawią się siedziska. Przy sąsiadującym ze skwerem budynku stanie podpora z pnączami, a wzdłuż ulicy trejaż. Nie zabraknie niskiej zieleni.

(rk)

KORONAWIRUS

Szczepienia 5-11-latków

Po dzieciach, które ukończyły 12 lat, czas na szczepienie przeciw COVID-19 jeszcze młodszych.

Akcja szczepień tej grupy wiekowej ruszyła w czwartek, 16 bm. Jak poinformowało Ministerstwo Zdrowia, dzieci będą szczepione preparatem Comirnaty (Pfizer-BioNTech) w zmniejszonej dawce pediatrycznej. Preparat zaleciły Europejska Agencja Leków i Komisja Europejska. Druga dawka dziecku w wieku 5-11 lat zostanie podana po upływie trzech tygodni. Zapisy na szczepienia odbywają się tak samo jak dla starszych dzieci i osób dorosłych. Rodzice lub prawni opiekunowie dziecka mogą wybrać jeden z czterech sposobów rejestracji: telefon na całodobową i bezpłatną infolinię (998), e-rejestracja na pacjent.gov.pl, kontakt z wybranym punktem szczepień (lista dostępna jest na stronie: www.gov.pl/web/szczepimy-sie/mapa-punktow-szczepien#/ albo wysłanie SMS pod numer 664 908 556 lub 880 333 333 o treści: SzczepimySie. Jak twierdzą medycy, szczepienia dzieci z tej grupy wiekowej mogą pomóc przezwalczyć zakażenia... jeżeli ich rodzice również zostali zaszczepieni. (el)

BUDŻET OBYWATELSKI

W poniedziałek rusza głosowanie. Który projekt wybierzesz?

Zielonogórzanie przez dwa tygodnie - od 20 grudnia br. do 2 stycznia 2022 r. - będą mogli wybrać dwa zadania spośród 30 propozycji. Czas zagłosować w Budżecie Obywatelskim 2022!

21 projektów zlokalizowanych jest na terenie tzw. starej Zielonej Góry, pozostałe w dzielnicy Nowe Miasto. Do głosowania uprawniony jest każdy zielonogórzanin, a do dyspozycji będzie miał dwa głosy. Jeden na zadanie miejskie, drugi na dzielnicowe. Głosowanie, tak jak poprzednio, będzie odbywać się za pośrednictwem dedykowanej platformy internetowej, gdzie po wpisaniu niezbędnych danych osobowych można będzie oddać głos na wybrane przez siebie zadania. Listę zadań dopuszczonych do głosowania publikujemy obok, można też znaleźć ją - wzbogaconą o opisy - na stronie internetowej urzędu miasta oraz na <https://zielonagora.konsultacjejst.pl/>.

Do realizacji przeznaczone zostaną te projekty, które zdobędą największą liczbę głosów mieszkańców, aż do wyczerpania puli środków finansowych wydzielonych na projekty ogólnomiejskie lub dzielnicowe. (red)



BUDŻET OBYWATELSKI
Zielona Góra 2022

LISTA ZADAŃ

MIASTO ZIELONA GÓRA

1. Przyjazny i aktywny Jędrzychów
2. Wymiana chodnika po prawej stronie jezdni na ul. Poznańskiej, jadąc z centrum miasta w kierunku Zawady
3. Wymiana nawierzchni boiska pod Hubą przy ul. Zawadzkiego "Zośki" i Św. Cyryla i Metodego, doposażenie placu zabaw i uatrakcyjnienie sąsiadujących terenów zielonych
4. Budowa zaplecza socjalno-klubowego dla zielonogórskiej młodzieży tenisowej
5. Nasz piękny zakątek dla każdego
6. Piłka Nożna To Jest To - zadaszenie trybun na stadionie piłkarskim przy ul. Sulechowskiej
7. Kompleksowe wyposażenie w sprzęt medyczny - techniczny pomagający w diagnostyce i rehabilitacji zwierząt chronionych prawem w Ośrodku rehabilitacji "Ptasi Azyl" przy Ogrodzie Botanicznym UZ
8. Modernizacja pomieszczeń w budynku Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii Oddział w Zielonej Górze – Lubuskiego Ośrodka Profilaktyki i Terapii „LOPiT”
9. Samoczyszcząca toaleta z przewijakiem w Dolinie Gęśnika
10. Dbamy o Nasz Chynów
11. Leśne rowerowe szaleństwo - etap II
12. Tężnia solankowa
13. Stacje do samodzielnej naprawy rowerów
14. Bezpieczne spacer z dzieckiem. Po widok na starówkę
15. Centrum Edukacji Humanitarnej - modernizacja budynku Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt na Centrum Edukacji Humanitarnej wraz z wyposażeniem w sprzęt do szkoleń

16. Zielonogórski szlak street artu
17. Miejski automat do zbierania, kompaktowania i segregacji jednorazowych opakowań
18. Fontanna z podświetleniem, stoły do gry, oświetlenie parkingu - rewitalizacja terenu przy ulicach Obywatelska, Harcerska, Ludowa
19. „STOP !!! trucicielom naszych płuc”
20. Psi Park na Łużyckich Tarasach
21. Skwer Przyleśna Polanka - teren rekreacyjno-wypoczynkowy dla Mieszkańców Zielonej Góry

DZIELNICA NOWE MIASTO ZIELONA GÓRA

22. Zagospodarowanie terenu należącego do Miasta Zielona Góra, działka nr 12 w sołectwie Kielpin
23. Zaprojektowanie i wybudowanie zaplecza sportowo-sanitarnego na ul. Zawada-Sportowa w Zielonej Górze w ramach „Zielonogórskiego Budżetu Obywatelskiego 2022 r.”
24. Wyposażenie w specjalistyczny sprzęt ratowniczy Ochotniczej Straży Pożarnej Przylep w Zielonej Górze
25. Budowa wiaty piknikowej wraz z zagospodarowaniem przyległego terenu przy ulicy Stary Kisielin - św. Floriana na działkach 242/1 i 242/4
26. „Ratujmy życie! - defibrylatory dla wszystkich dzielnic”
27. Zwiększenie bezpieczeństwa pieszych ul. Nowy Kisielin-Odrzańska w Zielonej Górze
28. Rewitalizacja terenu wokół placu zabaw, budowa Pumtrucka, rozbudowa i doposażenie placu zabaw ul. Przylep- Skokowa
29. „Zielona zdrowo oddycha” Inteligentna prognoza zanieczyszczeń powietrza
30. Budowa kładki pieszo-rowerowej nad rzeczką Śląska Ochla



ZIELONA GÓRA

zielonagora.konsultacjejst.pl

KOSZYKÓWKA

Zielona Góra ma wielkie szczęście do „piątek”

Mariusz Kaczmarek nr 5 - pod dachem, Walter Hodge nr 15 - pod dachem. Czas na kolejne „piątki”, które powędrują pod sufit hali CRS. Przed meczem z Legią Warszawa zostanie zastrzeżony nr 55, którego właścicielem był i jak się okazuje będzie w Zielonej Górze wyłącznie Łukasz Koszarek.

I choć pora późna i środek tygodnia, a do tego w szczycie przedświątecznych przygotowań, warto się wybrać do hali CRS. W sporcie często nadużywane jest słowo legenda. W tym jednak przypadku, jeszcze w trakcie trwającej kariery, można „Koszara” śmiało tak mianować. Kapitan to uosobienie najlepszych lat w historii zielonogórskiego klubu. Mówisz: Koszarek, myślisz: pierwsze, drugie, trzecie, czwarte i piąte mistrzostwo kraju. Mówisz: Koszarek, myślisz: europejskie puchary, z występami w Eurolidze wyłącznie.

Środa, 22 grudnia, będzie wyjątkowa, mimo że kapitan założy koszulkę z elementami białymi i zielonymi, ale też czerwonymi



Tak porywał tłumy przez lata w hali CRS Łukasz Koszarek. W środę będzie można mu za to podziękować.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

- czyli trykot Legii Warszawa, do której przeniósł się przed sezonem. Jest kluczową postacią w układance trenera Wojciecha Kamińskiego. W Polsce gra blisko 24 minuty, notuje 8,7 pkt. i 6,1 asyst. Koszarek w swoim domu, hali CRS, zagra jako gość? Tak! - To na pewno będzie mecz inny niż wszystkie - mówi „Koszara”. - Po pierwsze, wracam do hali CRS, gdzie świętowałem w zasadzie wszystkie moje największe sukcesy, do miasta, gdzie czułem się najlepiej, a na dodatek moja koszulka powędruje pod sufit. Zapraszam wszystkich na mecz - zachęca Ł. Koszarek. Mecz rozpocznie się o 21.00, ale dla „Koszara” dobrze przyjść wcześniej, by widzieć przedme-

czową, wyjątkową uroczystość.

Dobrze byłoby również tak rozłożyć przedświąteczne obowiązki, by znaleźć jeszcze czas na koszykówkę w poniedziałek, 20 grudnia, o 19.00. W Zielonej Górze pojawi się wtedy CSKA Moskwa. Raz, że to gwiazdy świecące najjaśniej w lidze VTB od wielu lat, a dwa, że istotną częścią tej konstelacji jest Ife Lundberg. Duńczyk, który w trakcie minionego sezonu przeniósł się do Rosji. I jak czarował u nas, tak czaruje w CSKA. W poprzednim sezonie, jeszcze z nim na pokładzie, Zastal sprawił jedną z największych sensacji w historii, pokonując właśnie CSKA - 93:90.

(mk)

PIŁKA NOŻNA

W Ochli spokój, na Chynowie nerwowo

Dwa nasze zespoły, występujące w piłkarskiej Jako klasie okręgowej, kończyły jesień w odmiennych nastrojach. Zorza Ochla zaczęła zimową przerwę na bezpiecznym 11. miejscu, natomiast TTKF Chynowianka jest w strefie spadkowej, zajmując 14. lokatę.

Zespół z Ochli w 15 meczach zdobył 20 punktów, strzelił 25 goli, stracił zaledwie 13. Pięć razy wygrał, tyłkrotnie zremisował i poniósł też pięć porażek. Zorza mocno odmłodziła skład i to musiało mieć wpływ na wyniki. - Mam pewien niedosyt - mówi trener Michał Grzelczyk. - Nie ukrywam, że oczekiwania były większe. Postawiliśmy jednak szybką diagnozę. Zimowe przygotowania będziemy prowadzić pod kątem modyfikacji, która da nam lepszą grę w ofensywie, co przełoży się na wyniki w rundzie wiosennej. Szukamy mocnego zawodnika na pozycję numer dziewięć. Wierzę, że szefostwo klubu potrafi pozyskać pił-

karza zgodnego z oczekiwaniami i takiego, który podniesie jakość gry. Zakładam, że w rundzie rewanżowej wypadniemy lepiej i poprawimy się o trzy lub cztery pozycje.

TTKF Chynowianka w poprzednim sezonie, jako beniaminek, uratowała się przed spadkiem, strzelając gola dającego jej remis w doliczonym czasie ostatniego meczu. Pożegnano się z trenerem Pawłem Maliszewskim. Nowym szkoleniowcem został Maciej Wysocki, prowadzący dotąd A-klasową Spartę Łężyca. Wraz z nim do Chynowianki przyszło kilku zawodników Sparty. Niestety, jesień była bardzo słaba. Ze-

spół z dzielnicy Chynów, jako jeden z dwóch (drugim jest zdecydowany outsider Start Płoty), nie potrafił wygrać meczu. Sześciokrotnie zremisował i dziewięciokrotnie przegrał. Ma sześć punktów i wielką stratę do pierwszej ekipy nad kreską. Chynowianka strzeliła 23 bramki, tracąc ich aż 46. W efekcie po rundzie jesiennej odszedł trener Wysocki. Zastąpił go doświadczony i znany na Ziemi Lubuskiej Henryk Mazurkiewicz.

- Przede wszystkim okręgówka w tym sezonie jest znacznie mocniejsza od tej z poprzedniego - powiedział prezes Chynowianki i ciągle czynny zawodnik Piotr Turzański.



Oba zielonogórskie zespoły zmierzyły się ze sobą w 2. kolejce rundy jesiennej. Na Chynów Arenie Zorza wygrała aż 4:0.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

- Mieliliśmy w tej rundzie wielkiego pecha. W trakcie ośmiu meczów prowadziliśmy i ani razu nie odnieśliśmy zwycięstwa. W jednym do przerwy było 2:0, by potem przegrać 2:3, w innym, wyjazdowym w 90. minucie wygrywaliśmy 1:0, by ostatecznie ulec 1:3. Oczywiście nie ma sensu wszystkiego zwać na pecha. Grupa zawodników, która przyszła ze Sparty, przekonała się osobiście, jaka jest różnica między klasą A, a okręgówką. Chcemy wiosną powalczyć o utrzymanie. To bardzo trudne zadanie. Jeśli się nie uda, mamy plan, jak szybko wrócić do okręgówki.

(af)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Los prawdziwego kibica

Nigdy nie ukrywałem, że jestem kibicem warszawskiej Legii. Tak to u mnie działa od ponad 50 lat i tak pozostanie. W czasach, kiedy cała Polska ekscytowała się pojedynkami Legii z Górnikiem Zabrze, a później z Łódzkim Widzewem, ostro spierałem się z kolegami i nie muszę nikogo przekonywać, że byłem w mniejszości. Dzielnie stawałem do dyskusji, a bywało czasem głośnie. Tak, jak przed wieloma laty, kiedy podczas pewnej imprezy na kempingu, gdzieś na autostradowej trasie, zdradziecki kolega ujawnił wobec biesiadników - trzeba trafiać, że kibiców Górnika - że jestem legionistą... Przeżyłem piękne chwile, kiedy mogłem osobiście być na meczu ćwierćfinału Ligi Mistrzów (żaden polski zespół nie zaszedł tak wysoko w LM) w Atenach i te trudne, kiedy przez pół Europy, małym samochodem, wracaliśmy po tym, jak Panathinaikos złał nas 3:0. Różnie przez te lata bywało, ale jeszcze nigdy tak źle, tragicznie iennie. Nie potrafię tego zrozumieć, nie ogarniam. Brzydzę się tym,



co wyrabiają kibole. Bicie piłkarzy to dramat, bezczynność klubu i ciche przyzwalanie na to, by oni mogli niemal wszystko, kładzie się cieniem na całości tak wielkiego i zasłużonego klubu.

Oczywiście nie przestanę być fanem. Do niedawna trzymałem kciuki za zdobycie mistrzostwa. Nie mam nic do Lecha Poznań czy Pogoni Szczecin, ale nie miałem nic przeciwko temu, by tracił punkty. Dziś patrzę jak gra Bruk-Bet Nieciecza czy Warta Poznań i myślę tylko o utrzymaniu. Taki jest los prawdziwego kibica. Może Vuković, który pokazał, że ma... wiecie co, pomoże? Oby... Enea Zastal BC przegrał w Saratowie z Avtodore, ale powalczył. Pewnie, że lepiej wygrać, jak się prowadzi przez większość meczu. Jednak nie mam żadnych pretensji, bo była walka. I o to chodzi! W przyszłym tygodniu kibiców czekają fajne mecze. Najpierw poniedziałkowy z potęgą CSKA Moskwa, a w środę z warszawską Legią. Od razu zaznaczę, że jestem kibicem Legii, ale piłkarskim, więc nie będę miał żadnych problemów za kim trzymać kciuki.

Przed meczem odbędzie się fajna uroczystość - zawieszenia koszulki Łukasza Koszarka pod dachem hali i zastrzeżenia numeru 55, z którego nikt już nie będzie mógł w naszym klubie skorzystać. Jestem za. Uważam, że Łukasz Koszarek pięknie i złotymi zgłoskami zapisał się w historii klubu. Przez siedem lat Stelmet, a potem Enea Zastal BC, przy jego wielkiej pomocy wywalczył przecież niemal wszystkie medale. Ciesząc się z takiego zasłużonego uhonorowania Koszarka, chciałbym jednak zaapelować o to, by pomyśleć też o tych zawodnikach, którzy tworzyli historię klubu i to w czasach, kiedy nikomu nie śniło się o medalach, a wszyscy cieszyli się, że zielonogórzanie potrafili utrzymać się w elicie. Myślę, że pod sufitem hali CRS dawno powinna wisieć koszulka Czesława Bortnowskiego. Świetnego zawodnika, byłego reprezentanta Polski, zastalowca z krwi i kości, koszykarza, który nigdy nie odpuszczał, bez uwzględnienia którego historia klubu miałaby wielką dziurę. Kiedyś dopominałem się żeby uhonorować tak Mariusza Kaczmarka, wielkiego zawodnika i legendę klubu. Udało się. Wierzę, że uda się z Czesławem Bortnowskim. Doceniając ciągle czynnych zawodników, nie możemy zapomnieć o tych, którzy tak pięknie zapisali się w historii Zastalu.

TENISZIEMNY

Zafundowali nam świetne widowisko!

Wprawdzie nie przyjechały największe obecnie polskie gwiazdy tenisa - Iga Świątek i Hubert Hurkacza, ale ci, którzy pojawili się w hali CRS, dostarczyli wielkich emocji. Towarzyski mecz Polska - Czechy przeszedł do historii. Lepszy byli południowi sąsiedzi, którzy wygrali 4:2.

Wielu kibiców tenisa i białoczerwonych czekało na mecz z udziałem wracającego po kontuzji Jerzego Janowicza. Dla 31-latką trapiącego urazami był to pierwszy oficjalny mecz od półtora roku. Rywalem „Jerzyka” był Jiří Lehečka. W rankingu ATP Czech znajdował się wyżej o ponad 350 pozycji, ale na korcie lepszy okazał się Polak, który wygrał po super tie-breaku (3:6, 6:3, 10:8). Ten rozstrzygał każdy mecz, w którym po dwóch setach był remis. Kibice oklaskiwali w hali CRS Janowicza, bo on wciąż „to” ma! „To” - czyli przede wszystkim mocny serwis. Do tego „pogadał” też z fanami w trakcie meczu, odpowiadając na słowa zagrzewające do walki.

- Wszyscy czekali na Jurka. Życzyłbym każdemu takiego powrotu na kort - komentował podopiecznego Mariusz Fyrstenberg, kapitan męskiej kadry, a sam Janowicz kolejny raz podkreślił, że świetnie czuje się w Zielonej Górze. - Nie przegrałem na tej hali, więc odczuć się bardzo przyjemnie. Tutaj kibice są wręcz nachyleni nad kortem - mówił tenisista,



Spotkanie otwierające: Kamil Majchrzak - Jiří Veselý. Po super tie-breaku lepszy był Czech (3:6, 6:4, 5:10).

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

który zdobył jeden z dwóch punktów dla białoczerwonych. Wcześniej punkt zdobył też męski debel Szymon Walków - Jan Zieliński.

Swoje szanse na zwycięstwa mieli też pozostali białoczerwoni. Kamil Majchrzak i Magdalena Fręch w grach pojedynczych musieli uznać wyższość rywali

po super tie-breakach. Spotkanie było swoistym prze rywnikiem od treningów w ramach przygotowań do nowego sezonu.

- To jest propagowanie tenisa. Myślę, że od jutra dzieciaki będą chętniej trenować. A w tych trudnych czasach jest to jedna z nielicznych okazji do zobaczenia sportu

na takim poziomie - powiedział Robert Jagiełowicz, dyrektor MOSiR-u w Zielonej Górze. Nie wykluczył też, że tenis w przyszłym roku powróci do naszego miasta. - Jesteśmy po wstępnych rozmowach. Co z tego wyjdzie, zobaczymy. Reprezentacja czuje się tutaj dobrze - dodał.

(mk)



Kibice dopisali w drugim dniu rywalizacji, w sobotę

FOT. MARCIN KRZYWICKI



Największe zainteresowanie wzbudził mecz Jerzego Janowicza

FOT. MARCIN KRZYWICKI



Rywalką Magdaleny Fręch była Tereza Martincová, 48. rakieta świata

FOT. MARCIN KRZYWICKI



Fani zbierali autografy. Tu „obowiązką” spełnia Kamil Majchrzak.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

SPORT NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Podsumowali 12 miesięcy

To był rok, w którym rywalizację mocno utrudniała pandemia, ale też rok, w którym walczyło się o najcenniejsze medale - igrzysk paraolimpijskich.

W Palmiarni Zielonogórskiej ostatnie 12 miesięcy swojej działalności podsumowało Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne Start Zielona Góra. Klub do Tokio wystąpił pięciorka paraolimpijczyków: Kamilę Kubas, Piotra Grudnia, Mateusza Surwiło, Tomasza Jakimczuka i Szymona Sowińskiego. Najlepiej wy-

stęp w stolicy Japonii będą wspominać dwaj ostatni. Sowiński zdobył srebrny medal w strzelectwie - pierwszy w tej dyscyplinie dla naszego kraju, a Jakimczuk - w debiucie na igrzyskach - sięgnął po brąz w drużynowej rywalizacji tenisistów stołowych. - Ochy i achy już były, bo to najlepszy rok w mojej karierze. 12 lat na to pracowałem. O medalu marzy każdy sportowiec - przyznaje T. Jakimczuk.

- Pracować chce się zawsze. Cieszę się, ale nie spoczywam na laurach - mówi S. Sowiński, który już myśli o kolejnych igrzyskach we Francji. Przepustkę będzie mógł zdobyć w przyszłym roku w listopadzie, w mistrzostwach świata.

Do medalu niewiele brakło Piotrowi Grudniowi. Tenisista stołowy na igrzyska jeździ regularnie od 2008 roku. Po raz pierwszy nie stanął na podium. - Jeszcze stać mnie na sukcesy międzynarodowe. Następne igrzyska już niedługo, chciałbym tam pojechać - zapewnia P. Grudzień. Łącznie, w mijającym roku zielonogórzanie zdobyli na imprezach rangi mistrzowskiej - w kraju i międzynarodowych - 45 medali w 42 imprezach. - Mamy fajną grupę ludzi. W sumie zrzeszamy 120 osób - podsumowała Danuta Tarnawska, prezes klubu.

(mk)

TENIS STOŁOWY

ZKS na czele

Świąta i Nowy Rok na prowadzeniu w lidze spędzi ZKS Palmiarnia Zielona Góra. Zespół prowadzony przez Lucjana Błaszczuka i Pawła Sroczyńskiego wygrał osiem meczów, a tylko jeden zremisował - na początku grudnia, na wyjeździe z AZS-em AWFis-em Bałta II Gdańsk 5:5. - Nie spodziewaliśmy się, że tak dobrze pójdzie. Cieszymy się bardzo. Młodzież daje radę i robi postępy - uważa trener P. Sroczyński. Klub chce awansować do Superligi, choć to dopiero połowa drogi. - Zobaczymy, jak pójdzie druga runda. Chcemy być na pierwszym lub drugim miejscu, żeby znaleźć się w barażach o awans - dodaje Sroczyński. ZKS ma 3 punkty przewagi na drugim zespołem.

(mk)

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

Upamiętnia „Szeryfa”

Gdyby nie Zbigniew Majewski, zapewne nie byłoby ośrodka w Drzonkowie i kolebki pięcioboju nowoczesnego. Sportowo pamięć „Szeryfa”, zmarłego we wrześniu 2013 roku, najlepiej uczczą sami pięciobojsi. To będzie jednocześnie czwarta odsłona Pucharu Polski i ostatnie pięciobojowe zawody w tym roku. Rywalizacja na obiektach WOSiR-u będzie prowadzona w kategorii open oraz juniorów do lat 21, 19, a także juniorów młodszych do lat 17. Zmagania rozpoczną się w piątek, o 19.30, od jazdy konnej panów. Na sobotę przewidziano szermierkę, pływani i jazdę konną pań. Początek o 9.30 - podobnie, jak w niedzielę, kiedy odbędzie się konkurencja biegu ze strzelaniem.

(mk)

KOSZYKÓWKA

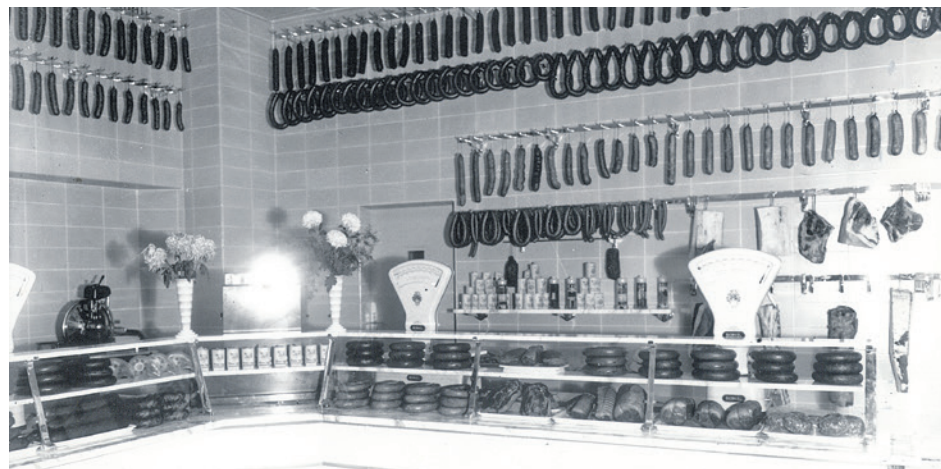
Granie do świąt

Licznik zwycięstw w II lidze zatrzymał się na dwóch. Aldemed SKM Zastal Zielona Góra w ostatni weekend znów przegrał wysoko. Tym razem lepszy był Nabzdyk BM Stal Ostrów Wlkp., który triumfował w Zielonej Górze 102:76. Najwięcej punktów dla zielonogórzan zdobył Ilijan Węgrowski - 17. Zastal w tabeli grupy D jest ostatni z bilansem 2-10. W tę sobotę, 18 grudnia, zielonogórzanie zagrają w Kątach Wrocławskich. Djilo Polkarty Maximus, to piąta siła II ligi, legitymująca się bilansem 9-3. Mecz o 18.00. Podopieczni Dawida Mazura jeszcze przed świętami zagrają u siebie. We wtorek, 21 grudnia, Zastal podejmie WKK II Wrocław (18.00).

(mk)



Plac Pocztowy. Na wprost ul. ks. Wawrzyniaka. Po lewej fragment domu przy Grottgera 1 z zakładem rzeźnickim. Po prawej winiarnia Dehmel i budynek poczty przed rozbudową w 1917 r.



Okres przedwojenny. Niezidentyfikowany sklep mięsno-wędliniarski. Sądząc po bogatej ekspozycji, musiał to być duży sklep w wysokim lokalu.

ZE ZBIORÓW MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 433 (1021)

Rzeźników ci było u nas pod dostatkiem

Lubię takie miejsca, które kultywują ponad stuletnią tradycję - zmieniają się granice, ludzie i ustroje, a na Grottgera wciąż są sklepy, w których można kupić wędlinę. A ja patrzę na te sklepowe ściany i zastanawiam się, czy kiedyś były tu haki na półtusze i kielbasy, czy też pamiętam to z innego lokalu?

- Czyżniewski! Masz prezent przedgwiazdkowy - moja żona wyjęła z torby nową patelnię. W instrukcji stoi jak wół, że można ją myć w zmywarce. - Widzisz? Nie wiem do czego teraz będziesz mi potrzebny... i przestaniesz pisać co tydzień, jak to ciężko pracujesz przy zmywaku. A w tym sklepie na Grottgera też czasami bywałam. Ostatnio chyba sprzedawali tam koszule...

Koszule to tylko krótki epizod. Teraz, od tygodnia, sprzedawane są tutaj wyroby regionalne, również wędliny (piszemy o tym na str. 2). A ja na widok kielbas popadłem w rzeźnicką zadumę. Gdyby zajrzeć do starych spisów najbardziej popularnych sklepów i zakładów usługowych, to zaraz widać, że dawniej królowali krawcy, piekarze, rzeźnicy i szewcy. Ludzie musieli coś jeść i gdzieś naprawić buty. W XIX wieku nie było zakupów online, po wszystko trzeba było iść samemu do sklepu, chyba że ktoś miał służbę.

Zatrzymajmy się przy domu na Grottgera 1. To przedwojenna Herrenstrasse. W 1887 r. zarządził budynkiem W. Minke, właściciel destylatorni. Dwa domy dalej sklep rzeźnicki prowadził Friedrich Graz. W tym czasie w Grünbergu funkcjonowało 29 rzeźników. W książce adresowej z tego roku odnotowanych jest 59 zakładów krawieckich, 102 szewskie, 37 piekarni i 44 stolarzy. Natomiast 28 firm zajmowało się produkcją i handlem winem.

W kolejnym Adressbuchu, z 1899 r., w domu przy Grottgera 1 pojawił się nowy właściciel - Adolf Schön, który prowadził w tym miejscu zakład rzeźnicki. To było 122 lata temu! Nad wejściem pojawiła się tablica informacyjna: Fabryczne wyroby mięsne i wędliniarskie.

Dwa domy dalej mięsem i wędlinami handlował Friedrich Graz. Konkurencja chyba nie była groźna, skoro obydwa sklepy przetrwały w tym miejscu 120 lat. Obydwa wyłożone pięknymi kafelkami. To są obecnie chyba najpiękniejsze sklepy rzeźnicze w mieście.

Lektura książki adresowej zaskakuje. Okazuje się, że w ciągu niespełna 10 lat liczba zakładów rzeźniczych spa-



Widok współczesny. Ściany wyłożone są pięknymi płytkami z różnymi wzorami m.in. przedstawiającymi ptaki.

BARTOSZ MIROSLAWSKI



dła - z 29 do 22. Jednak kilka firm nie wytrzymało konkurencji. Piekarze lepiej dawali sobie radę, bo ich liczba wzrosła z 37 do 45. Ciekawe, ile piekarni jest dzisiaj w Zielonej Górze, licząc siedem, osiem razy więcej mieszkańców? Nie będę sprawdzał. Zaglądam jeszcze na wykaz szewców - tu następuje minimalna zmiana ze 102 zakładów na 103.

Wróćmy do naszych rzeźników. Koncentrowali się oni głównie w centrum miasta. Trudno szukać zakładu gdzieś na peryferiach. Trzeba było być jak najbliżej klienta, najlepiej przy jednej z ulic prowadzących w okolice rynku. Co ciekawe, przy samym ratuszu działał tylko jeden rzeźnik - Gustaw Uhlmann (Ring 29). Jego dom został zburzony po pożarze w 1903 r. Natomiast brat Uhlmanna, Albert, miał swój sklep przy pl. Pocztowym nieopodal Wieży Głodowej. Kolejne, podobne zakłady, były przy dzisiejszych ulicach Sobieskiego i Kościelnej. Jednak rzeźnicy najbardziej lubili ul. Grottgera - trzy firmy, Jedności - cztery firmy i Kupiecką - sześć firm.

Czy w okresie międzywojennym doszło do wielkich zmian? Zaglądam do książki adresowej z 1937 r. Liczba rzeźników wzrosła z 22 do 32. Sklep przy Grottgera dalej należał do rodziny Graz - zarządzała nim wdowa Sophie Graz, natomiast sklep przy Grottgera 1 był własnością Charlotte Adler.

Po 1945 r. polscy osadnicy przejęli niemieckie sklepy, zakłady i firmy, zazwyczaj uruchamiając przedwojenną produkcję. Trudno było przecież przerobić sklep rzeźnicki na piekarnię lub na odwrót. Pod koniec 1945 r. w „Informatorze Zielonogórzy” (tak wtedy pisało się nazwę naszego miasta) odnotowano 35 zakładów rzeźniczych. Charlotte Adler z Grottgera 1 zastąpił Jan Krzyżaniak, a Sophie Graz z Grottgera 5 - Szafranski (nie podano imienia). Zmienili się właściciele, piękny wystrój sklepów pozostał.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:
→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)